

ALICJA KOSIM

 <https://orcid.org/0000-0002-7893-5514>

Uniwersytet Warszawski

alicjakosim@student.uw.edu.pl

POLSKIE PRZEKŁADY SZEKSPIRA NA KRESACH W XIX WIEKU¹

Abstract

Polish Borderland Translations of Shakespeare in the 19th Century

Despite previous attempts of rendering William Shakespeare's works into Polish or transposing them onto the Polish stage, the history of Polish Shakespeare translations started in the first decades of the 19th century. Significantly enough, the very first complete translations from the original emerged in the very specific area of Polish Borderlands (Kresy), which is no longer a part of the Polish territory. The aim of the paper is to present seven early Polish Shakespeare translators whose translation endeavours were closely connected with the Borderlands: Ignacy Hołowiński, Placyd Jankowski, Józef Korzeniowski, Julian Korsak, Adam Pajgert, Apollo Nałęcz Korzeniowski, and Antoni Pietkiewicz. The analysis of their efforts allows to view the parallels in translators' motivations and strategies, explore the spatial distribution of their endeavors and thus to study the interconnections of creativity, political context and geographical space.

Keywords: Shakespeare, translation, Borderlands

Słowa kluczowe: Szekspir, przekład, Kresy

¹ Badania zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych decyzją 2015/17/B/HS2/01784 – grant „Repozytorium polskich przekładów dramatów Williama Shakespeare'a w XIX wieku: zasoby, strategie tłumaczenia i recepcja”. Wątki poruszone w artykule są szerzej rozwinięte w monografii: Anna Cetera-Włodarczyk, Alicja Kosim. 2019. *Polskie przekłady Shakespeare'a w XIX wieku, Część 1: Zasoby, strategie, recepcja*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

We współczesnym piśmiennictwie pokutuje jeszcze stereotyp Kresów jako krainy egzotycznej, odległej historycznie, geograficznie i kulturowo, a jednocześnie jako swojego rodzaju zaścianka czy peryferii – przestrzeni odmiennej, o niższym statusie, z mniejszym potencjałem intelektualnym niż centrum (dominujące wówczas polskie ośrodki polityczne i kulturowe):

Od co najmniej stu lat słowo „kresy” (w szerokim rozumieniu „kresy wschodnie”, [...]) zajmuje jedno z centralnych miejsc w narodowym i państwowym dyskursie mitotwórczym. „Kresy” były miejscem szczególnej konfrontacji politycznej i walki o polskość, to znaczy de facto o utrzymanie polskiego stanu posiadania. Kryje się w tym słowie nietajona wielka siła lokalnego patriotyzmu (przerzuconego w dwudziestolecie międzywojennym i w ostatnim czasie na patriotyzm państwowy), egzotyzy, inności, barwności, niezwykłości, która przyciąga nie tylko Polaków. Z drugiej strony jest w tym słowie ukryta pewna tonacja obniżania rangi, swoisty przekaz wskazujący na peryferyjność „kresów” jako świata z dala od polskich centrów, a przecież nie tylko polskiego (z obu przyczyn termin „kresy” był i jest atakowany na Ukrainie, odrzucany jako absurdalny na Litwie) (Bakuła 2006: 14).

Pojęcie Kresów otacza wiele mitów. Dorota Wojda przytacza za Eugeniuszem Czaplejewiczem szereg skojarzeń dotyczących Kresów: „egzotyka”, „zagrożona granica”, „szkoła męstwa i rycerskości”, „królestwo Natury”, „Arkadia zniszczona”, „cel szczególnej misji i teren pracy organicznej”, „straszliwe piekło Historii”, „wyjątkowe natężenie antagonizmów”, „żywiół ludowy – groźny, ale fascynujący naturalnością autentyzm” (Czaplejewicz 1996: 12, cytat w: Wojda 2007: 239). Wszystkie te mitologizujące określenia odrealniają przestrzeń kresową (którą być może należałoby postrzegać bardziej w kontekście współczesnych teorii pogranicza kulturowego niż przez pryzmat skojarzeń o dosłownym kresie, końcu cywilizacji)². W konsekwencji łatwo jest zlekceważyć czy pominąć rolę, jaką w historii polskiej

² Przegląd teorii pogranicza można znaleźć w artykule Doroty Wojdy (2007): „Pojęcie (...) [pogranicza] bywa identyfikowane z polem „konfliktu i syntezy kultur”, z kulturą źródłową dla pogranicznej świadomości, ze środowiskiem kształtującym szczególne postawy: relatywistyczną oraz *outsiderską*, wynikającą z napięcie między swojskością i obcością. Pogranicze uznaje się też za taką domenę interpretacji, gdzie – jak ukazują geokrytyka czy geopoetyka – formowanie terytorium jest sposobem rozumienia oraz konstytuowania relacji międzyludzkich, i odwrotnie – relacje te są formą tłumaczenia oraz konstruowania przestrzeni (Wojda 2007: 234–235).

kultury, a także w historii polskich przekładów Szekspira, odegrały miasta kresowe – nie tylko Wilno, ale również Lwów, Krzemieniec czy Żytomierz.

Tymczasem pionierskie wydanie polskiego przekładu dzieł Williama Szekspira bezpośrednio z oryginału ukazało się w 1839 roku właśnie w Wilnie – był to pierwszy tom *Dzieł Williama Shakspeare*, zawierający *Hamleta*, *Romea i Julię* oraz *Sen w wigilię Ś. Jana* [*Sen nocy letniej*]. Autorem przekładu był ksiądz Ignacy Hołowiński, posługujący się pseudonimem „Ignacy Kefaliński”. Rok później, w pierwszym tomie *Nowych poezyj*, również w Wilnie, ukazał się przekład *Romea i Julii* pióra Juliana Korsaka. Fragmenty tego samego przekładu zostały opublikowane już dziesięć lat wcześniej, w roku 1830, na łamach „Tygodnika Petersburskiego”. Również w 1840 roku wznowiono przekłady Hołowińskiego, a w 1841 ukazał się tom drugi *Dzieł Williama Shakspeare*, a w nim *Makbet*, *Król Lear* i *Burza*. W 1842 roku, znowu w Wilnie, wydano przekład *Pustych kobiet z Windsoru* [*Wesołych kumoszek...*] Placyda Jankowskiego, podpisującego się pseudonimem „John of Dycalp”. Tylko w latach 40. XIX wieku w Wilnie ukazały się jeszcze cztery przekłady utworów Szekspira: *Król Jan* w tłumaczeniu Józefa Korzeniowskiego (1844), a także trzy kolejne przekłady Dycalpa: *Północna godzina* [*Wieczór Trzech Króli*] (1845) oraz obie części *Henryka IV* (1847).

Dla porównania, pierwszy kompletny przekład wydany na terytorium współczesnej Polski to *Juliusz Cezar* Józefa Paszkowskiego, ogłoszony w 1856 roku na łamach „Biblioteki Warszawskiej”. W Poznaniu, oprócz fragmentów tłumaczeń Leona Ulricha i Stanisława Egberta Koźmiana, publikowanych w 1840 roku w „Tygodniku Literackim”, pierwszym kompletnym wydanym przekładem był *Makbet* Andrzeja Edwarda Koźmiana (1857), zaś w Krakowie – *Powieść zimowa* Gustawa Ehrenberga (1871).

Szczególna rola, jaką w początkowej fazie recepcji przekładów Szekspira odegrało Wilno, nie powinna nikogo dziwić. Jarosław Komorowski maluje obraz Wilna jako kolebki polskiego romantyzmu, „prężnego ośrodka intelektualnego, naukowego i artystycznego, z uniwersytetem na europejskim poziomie, nowoczesnymi oficynami wydawniczymi, czasopismami o ogólnokrajowym znaczeniu i teatrem, powołanym do życia w 1785 roku przez Wojciecha Bogusławskiego” (Komorowski 2011: 97)³. Do pierwszych przekładów Szekspira wydanych w Wilnie w późniejszych latach dołączyły

³ Zob. również artykuły Jarosława Komorowskiego: *Shakespeare w Wilnie 1786–1864* (1986), *Polskie szekspiriana. 2. Shakespeare księdza Kefalińskiego* (1991), *Shakespeare and the Birth of Polish Romanticism: Vilna 1786–1846* (1996).

kolejne tłumaczenia, które powstały na ziemiach kresowych – *Juliusz Cezar* w tłumaczeniu Adama Pajgerta (Lwów, 1859), a także wiele przekładów ogłoszonych na łamach czasopism: *Komedia obłądów* Apolla Nałęcz Korzeniowskiego („Kłoso” 1866) i trzy przekłady Antoniego Pietkiewicza, publikowane pod pseudonimem „Adam Pług”: *Burza* („Kłoso” 1868), *Król Lir* („Tygodnik Mód i Powieści” 1870; wydanie osobne: Lwów, 1870) oraz *Makbet* („Kłoso” 1871).

Powyższe tytuły stanowią tylko część przedsięwzięć przekładowych podejmowanych przez XIX-wiecznych tłumaczy Szekspira na język polski. W tym stuleciu aż dwudziestu siedmiu tłumaczy zmierzyło się z oryginalnym tekstem dramatów Barda i opublikowało przekład przynajmniej jednej sztuki⁴. Część z nich poprzestała na jednym utworze, niektórzy podejmowali próbę stworzenia serii przekładów, a tylko jednemu – Leonowi Ulrichowi – udało się przełożyć całość Szekspirowskiego kanonu. Zgromadzenie i zestawienie z sobą biografii tych niemal trzydziestu śmiałków prowadzi do zaskakujących wniosków – ogromna część przekładów powstała nie na terenie obecnej Rzeczypospolitej, ale na emigracji lub właśnie na ziemiach, które nie stanowią już części polskiego terytorium – na Kresach. Wymienieni tłumacze – Ignacy Hołowiński, Julian Korsak, Placyd Jankowski, Józef Korzeniowski, Adam Pajgert, Apollo Nałęcz Korzeniowski i Antoni Pietkiewicz – stanowią jedną czwartą wszystkich tłumaczy, którzy opublikowali przynajmniej jeden kompletny przekład dramatu Szekspira w XIX wieku. Ich przedsięwzięcia przekładowe to w dużej mierze inicjatywy pionierskie – pierwsze chronologicznie przekłady utworów Szekspira na język polski. Celem artykułu jest opisanie złożonych powiązań między poszczególnymi tłumaczami, a także ukazanie wpływu przestrzeni, z którą byli związani, na losy ich przedsięwzięć.

⁴ Liczba ta byłaby jeszcze większa, gdyby uwzględnić przekłady cząstkowe lub pozostawione tylko w rękopisie, a także różnego rodzaju adaptacje teatralne Szekspira określane przez Andrzeja Żurowskiego mianem szekspiriad (zob. Żurowski 1976).

Próba stworzenia pierwszej serii przekładów dzieł Szekspira: Ignacy Hołowiński, Placyd Jankowski, Józef Korzeniowski

Ignacy Hołowiński (Ignacy Kefaliński)

Przypadek Ignacego Hołowińskiego (1807–1855), pierwszego z kresowych tłumaczy Szekspira na język polski, ukazuje spektrum zjawisk, które okazały się wspólne dla wielu bohaterów niniejszego artykułu⁵:

Wsparte przez silne i opiniotwórcze środowisko w momencie publikacji, [przekłady Hołowińskiego – A.K.] powstawały wiele lat wcześniej, kiedy tłumacz pracował samodzielnie, w oddaleniu od centrów kulturowych, poszukując drogą eksperymentu właściwych form wyrazu. Praca nad dramaturgią Szekspira jest dla Hołowińskiego wyborem świadomym, ugruntowanym, a także intymnym i osobistym, w jakim dotyczy to jego relacji z autorem, którego obraz kształtuje intensywna lektura. Pomijając kwestie ambicji i rodzinnych tradycji, Hołowiński tłumaczy Szekspira, ponieważ afirmuje obrazy rzeczywistości, jakie przynoszą jego sztuki (Cetera 2009: 19).

Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na kwestie samodzielności oraz odosobnienia i wynikającą z nich samotność – nie tylko w wymiarze osobistym, ale i twórczym. Hołowiński studiował w Seminarium Głównym w Wilnie, przyjął święcenia w 1830 roku, ale swoje przekłady tworzył później – prawdopodobnie w pierwszej połowie lat 30., podczas pracy w Żytomierzu, a także w Kijowie, gdzie od 1837 roku kierował katedrą teologii⁶. Na zachowanych rękopisach przekładów znajdują się daty i miejsca ukończenia redakcji tekstu: *Romea i Julii* w Huszczy 6 stycznia 1837 roku, *Hamleta* w Miasteczku 21 czerwca 1838 roku, *Snu nocy letniej* w Kijowie 6 października 1838 roku. Sztuki, które znalazły się w drugim tomie przekładów – *Makbeta*, *Króla Lira* i *Burzę* – Hołowiński redagował prawdopodobnie w roku 1840, w pośpiechu, tuż po powrocie z podróży na Bliski

⁵ Postać i dokonania Ignacego Hołowińskiego jako pierwszego tłumacza dzieł Szekspira na język polski, a także kwestie jego współpracy z Placydem Jankowskim i Józefem Korzeniowskim zostały szczegółowo omówione m.in. w książce Anny Cetera (2009).

⁶ O tym, że Hołowiński pracował nad przekładami w Żytomierzu, świadczy m.in. zachowany rękopis niewydanego nigdy przekładu *Otella*, z uwagami innego tłumacza, Placyda Jankowskiego (zob. Cetera 2009: 40). Z kolei w Kijowie Hołowiński zawarł znajomość z Józefem Korzeniowskim.

Wschód⁷ (Cetera 2009: 54–57). Tom pierwszy *Dzieł Williama Shakspeare* został wydany w 1839 i wznowiony w 1840 roku. Tom drugi ukazał się w roku 1841.

Należy również uwzględnić kwestię szeroko pojętego mecenatu, patronatu, wsparcia przedsięwzięcia przez autorytety intelektualne, istotną w przypadku właściwie wszystkich omawianych tłumaczy. Mimo że mierzyli się oni z materiałem tekstu Szekspira w samotności i często było to bardzo osobiste, wręcz intymne doświadczenie, wszyscy na pewnym etapie – czy to w trakcie pracy nad przekładem, czy już po jej zakończeniu – poszukiwali wsparcia, potwierdzenia słuszności i celowości swych wysiłków. Poparcie osoby o niekwestionowanym autorytecie przydawało ich przedsięwzięciom powagi, nobilitowało, pozwalało liczyć na rozgłos i przychylną krytykę i wydawców. W przypadku Hołowińskiego funkcję tę pełnił Józef Ignacy Kraszewski. Kraszewski był postacią niezwykle cenioną w świecie literackim, ze względu na swoje związki z Żytomierzem znał wielu twórców kresowych, a z jeszcze większą liczbą utrzymywał korespondencję. Ogromny zbiór listów do Kraszewskiego obejmuje korespondencję z niemal wszystkim omawianymi tu tłumaczami kresowymi – Hołowińskim, Jankowskim, Korzeniowskimi i Pietkiewiczem – a także z wieloma innymi tłumaczami Szekspira na język polski, chociaż nie zawsze zachowane listy dotyczą stworzonych przez nich przekładów. Z biegiem lat rola Kraszewskiego zmieniła się – w korespondencji z Hołowińskim dominują kwestie poprawek do przekładów, recenzji prasowych i rozbiórów dzieł Szekspira publikowanych przez Kraszewskiego⁸. Z czasem, w listach innych tłumaczy pojawiają się informacje o przesłaniu przekładu do oceny, prośby o umieszczenie recenzji w prasie czy o wsparcie wydania przekładu. Kraszewski patronował zdecydowanej większości XIX-wiecznych przedsięwzięć przekładowych związanych z Szekspirem, a ukoronowaniem tego patronatu były: kanoniczna już trzynomowa edycja *Dzieł dramatycznych Williama Shakspeare (Szekspira). Wydanie ilustrowane ozdobione 545 drzeworytami rysunku H.C. Selousa* pod jego redakcją, zawierająca przekłady Józefa Paszkowskiego, Stanisława Egberta Koźmiana i Leona Ulricha (1875–1877), oraz dwunastotomowe

⁷ Jak zauważa Anna Cetera, daty umieszczone na rękopisach nie odzwierciedlają chronologii powstawania przekładów (zob. Cetera 2009: 56).

⁸ Korespondencję Hołowińskiego i Kraszewskiego analizowały: Aleksandra Budrewicz (2005) i Anna Cetera (2009: 235–251).

wydanie *Dzieł dramatycznych Williama Shakespeare (Szekspira) w dwunastu tomach* w przekładzie samego Ulricha (1895).

Inną kwestią, którą warto rozważyć nie tylko w przypadku Hołowińskiego, ale i innych tłumaczy jest recepcja przekładów oraz kształtujące ją czynniki. Wiele wskazuje na to, że na recepcję przekładów Hołowińskiego wpłynął jego podwójny status jako osoby duchownej i literata: „Hołowiński spotykał się z zarzutami zarówno ze strony kościelnej za nadmierne zaangażowanie w działalność świecką, jak i z pewnym zakłopotaniem krytyki, która czuła się w obowiązku stosować inne – zwykle pobłażliwsze, lecz w ostatecznym rozrachunku lekceważące – kryteria wobec jego twórczości” (Cetera 2009: 30). Istotny był też kontekst polityczny. Jak zauważa Aleksandra Budrewicz, przekłady Hołowińskiego były krytykowane przez krąg „młodej piśmienności warszawskiej”, za to chwalone przez środowisko koterii petersburskiej, skupione wokół „Tygodnika Petersburskiego”, a zatem przez osoby związane z Kresami (Budrewicz 2004: 109). Poparcie koterii okazało się jednak czynnikiem niekorzystnym i z pewnością wpłynęło na zepchnięcie postaci Hołowińskiego na margines świadomości literackiej:

Wkrótce jednak skomplikowane okoliczności historyczne postawiły kręgi petersburskie w sytuacji dramatycznego wyboru, którego efektem było opowiedzenie się po stronie polityki caratu. Ugodowość, słowianofilstwo, sprzeciw wobec reform – zdyskredytowały politykę koterii i zaciążyły na ocenie dorobku literackiego osób kojarzonych z tym ugrupowaniem. (...) Sytuację dodatkowo komplikują dalsze losy Hołowińskiego, szczególnie zaś jego działalność jako rektora Akademii Duchownej w Petersburgu, a następnie arcybiskupa mohylewskiego, a więc zwierzchnika Kościołów katolickich w Rosji. Posądzany o karierowiczostwo i dwulicowość, podejrzewany o walenrodyzm, charyzmatyczny i nieludzko pracowity, z biegiem lat oddala się, jak niktąca na horyzoncie postać (Cetera 2009: 31).

Mimo niewątpliwego osobistego zaangażowania w projekt przekładów Szekspira i prawdopodobnych planów przekładu całości kanonu⁹, Hołowiński zrezygnował z dalszej pracy ze względu na krytykę, z którą spotkał się – paradoksalnie – ze strony własnego środowiska. W 1841 roku odwrócił się od niego przychylny dotąd „Tygodnik Petersburski”¹⁰, zaś w roku 1842 sam

⁹ Hołowiński pozostawił rękopis niewydanego przekładu *Otella*, a w korespondencji z Kraszewskim wspominał o przekładzie *Dwóch Obywateli z Werony* (Cetera 2009: 240).

¹⁰ Na rzecz Józefa Korzeniowskiego, innego tłumacza Szekspira.

Hołowiński opuścił Kijów i przeniósł się do Petersburga (Cetera 2009: 49). Rezygnując z pracy nad Szekspirem, ustąpił pola koledze z czasów studiów – Placydowi Jankowskiemu – którego losy w zaskakujący sposób spletają się z doświadczeniem Hołowińskiego, a który właśnie w roku 1842 wydał w Wilnie swój pierwszy przekład Szekspira – *Puste kobiety z Windsoru*.

Placyd Jankowski (John of Dycalp)

Placyd Jankowski (1810–1872) studiował w unickim oddziale Seminarium Głównego Uniwersytetu Wileńskiego. Tam, razem z Hołowińskim, uczył się języka angielskiego (Charkiewicz 1928: 161; Cetera 2009: 37–38). W 1833 roku zdał egzaminy doktorskie w Akademii Duchownej Rzymskokatolickiej. Wtedy też się ożenił, przyjął święcenia i jako duchowny unicki wrócił do Żyrowic, gdzie wykładał w unickim seminarium duchownym.

Pisząc na łamach „Tygodnika Petersburskiego” pod pseudonimem Żegoty Kostrowca, Hołowiński niejako namaścił Jankowskiego na swojego następcę:

Co się tyczy Pustych kobiet, możemy go nazwać wzorowym. Wierność najsumienniejsza, pochwycenie trafne ducha komicznego w Szekspirze, gładkość i naturalność w oddaniu, cechują najwyraźniej tłumaczenie Dycalpa. Życzyć by należało, aby tłumacz nie przestawał w tej pracy poznamienia nas ze swoim ziomkiem i po Pustych kobietach, gdzie Falstaff tak dobrze oddany, wypadła mu koniecznie przełożyć Henryka IV, gdzie tenże Sir Dżon głównie się przedstawia; zwłaszcza, że Kefaliński najpodobniej zapomniał o Szekspirze, a gdyby się nawet i ocknął, to pewno Dycalpowi nie wydrze palmy zwycięstwa, jak dawniej mawiano (Kostrowiec 1843: 325).

A jednak to nie rok 1842 można uznać za przełomowy w biografii Jankowskiego jako tłumacza Szekspira. Momentem zwrotnym, który zaważył na recepcji jego postaci oraz twórczości, był, podobnie jak w przypadku Hołowińskiego, rok 1839, ten sam, w którym Hołowiński wydał pierwszy tom przekładów Szekspira. Wtedy bowiem nastąpiła likwidacja Kościoła unickiego, a Jankowski stał się jedną z twarzy tego procesu. Przeszedł na prawosławie, a także uzyskał urząd protojereja przy katedrze w Żyrowicach i wiceprezesa tamtejszego litewskiego konsystorza prawosławnego. Wyrażenie zgody na wcielenie Kościoła unickiego do Kościoła prawosławnego oraz dobrowolna zmiana religii oznaczały opowiedzenie się po

stronie rusyfikującej polityki zaborcy, oddalenie zamieszkujących Kresy unitów od katolicyzmu i polskiej kultury. Co znamienne, w późniejszym okresie, po upadku powstania styczniowego, Jankowski, prawdopodobnie z własnej woli, na dobre przestał publikować w języku polskim. Od tamtej pory ukazywała się wyłącznie jego publicystyka w języku rosyjskim. Decyzja o przejściu na prawosławie, połączona ze świadomą izolacją i pozostawaniem na uboczu życia literackiego, składa się na obraz pisarza, który mimo swoich predyspozycji i niewątpliwego talentu został odrzucony przez główny nurt historii literatury, a pod koniec XX wieku był nadal uznawany wręcz za „narodowego apostata”:

Był (...) postacią bardzo niejednoznaczną: otaczany szacunkiem duchowny, a zarazem człowiek, którego wartość moralną w sposób zasadniczy kwestionowano. Pochodził z rodziny o niewątpliwie polskiej proveniencji, a przecież uległ narodowej apostazji. Napisał wiele książek szeroko przez ówczesną publiczność czytanych, stroniąc przy tym wyraźnie od tematów ważnych i pasjonujących ludzi jego epoki. Uchodził za zawodowego humorystę, choć zdawał się mieć wszelkie podstawy do traktowania swego życia jako pełnego smutku i dramatycznych konfliktów. I wreszcie sprawa najtrudniejsza może do zrozumienia. Jankowski – apostata – wyrósł z tego samego drobnoszlacheckiego kręgu społecznego, co grupa filomatów, kształcił się w tej samej, co oni, uczelni oraz, równie jak filomaci, zdobył znakomite i wielostronne przygotowanie naukowe (Bartoszyński, Stefanowska 1992: 185).

Okres likwidacji Unii wyznacza zwrot w stosunkowo świeżej jeszcze karierze Jankowskiego – po debiucie utworem *Chaos. Szczypta kadzidla cieniem wierszokletów od Witalisa Komu-Jedzie* w 1835 roku młody literat milknął aż do roku 1841, gdy zaczyna publikować pod pseudonimem John of Dycalp (połączenie nazwiska oraz imienia czytanego wspak). Nie oznacza to jednak, że w tym okresie Jankowski zupełnie porzucił pracę literacką – właśnie wtedy, w najbardziej burzliwym czasie likwidacji Kościoła unickiego, zajął się przekładem dzieł Szekspira i nawiązał korespondencję z Józefem Ignacym Kraszewskim¹¹.

Jankowski pracował nad przekładem *Pustych kobiet z Windsoru* w Żyrowicach w latach 1838–1839, prawdopodobnie na początku lat 40., gdyż

¹¹ Ożywiona wymiana listów w latach 1840–1850 zaowocowała m.in. wydaniem wspólnie napisanej *Powieści składanej* (1843) i zbiegła się z okresem największej aktywności pisarskiej Jankowskiego.

przekład został wydany w Wilnie w 1842 roku. W liście do Michała Grabowskiego z 2 czerwca 1839 roku napisał: „W roku przeszłym i terazniejszym należałem, ile, tyle, do przekładu Szekspira z K. [Księdzem – A.K.] Hołowińskim” (Korespondencja M. Grabowskiego, k. 70). W zachowanych listach Jankowskiego do Kraszewskiego z lat 1840–1841 brakuje wzmianek o pracy nad przekładem, co może wskazywać na to, że tekst był już wtedy gotowy. Dopiero w liście z 27 września 1842 roku Jankowski zachęca Kraszewskiego do lektury i oceny wydanego właśnie przekładu: „W tych dniach wyszedł u Zawadzkiego mój przekład Szekspira *Merry Wives of Windsor*. Pamiętam, że w jednym z pism po świeżym przeczytaniu tej wesołej sztuki umieściłeś o niej studia¹². (...) Jeśliby Ci go Zawadzki nie przysłał, donieś mi a wnet nadeślę” (Korespondencja J.I. Kraszewskiego, k. 302). Z kolei w liście z 23 grudnia 1842 roku wypomina Kraszewskiemu, że ten, wbrew obietnicy, nie opublikował swojego komentarza na temat przekładu w „Tygodniku Ilustrowanym” (Korespondencja J.I. Kraszewskiego, k. 306). To jedyne wzmianki o przekładach Szekspira w zachowanej korespondencji Jankowskiego i Kraszewskiego.

Publikacja przekładów Dycalpa zbiega się w czasie z nielicznymi okresami jego mobilności, która nigdy jednak nie wykraczała poza obszar Kresów: w 1842 roku, gdy w Wilnie ukazały się *Puste kobiety z Windsoru*, odbył podróż do Nowogródka. *Północna godzina* została wydana w Wilnie w 1845 roku; w tym samym roku Jankowski przeprowadził się z Żyrowic do Wilna, gdzie objął probostwo cerkwi Świętego Mikołaja. Z kolei obie części *Henryka IV* ukazały się w Wilnie w 1847 roku jako kontynuacja serii przekładów Hołowińskiego, w identycznej szacie graficznej jak dwa poprzednie tomy *Dzieł Williama Shakspeare*. Wydanie ostatnich przekładów Szekspira zbiegło się z kolejną przeprowadzką: od 1847 roku Jankowskiego dręczyły problemy zdrowotne wynikające z przeciążenia pracą; wtedy też przeniósł się na wieś i objął probostwo we wsi Białynicze, w powiecie słonimskim. Mimo to, przekłady Jankowskiego powstawały w odosobnieniu. Jankowski pracował głównie w Żyrowicach, w samotności; przez większość życia zmagał się z problemami finansowymi, a jego kontakt ze środowiskiem literackim ograniczał się do korespondencji, w której poszukiwał wsparcia oraz inspiracji do dalszej pracy. Jak po śmierci Jankowskiego zauważył sam Kraszewski, wszystkie te czynniki nie wpłynęły jednak na ograniczenie

¹² Bibliografia Wiktora Hahna nie wskazuje artykułu wspomnianego przez Jankowskiego.

potencjału twórczego i intelektualnego Jankowskiego, obdarzonego naturalną potrzebą tworzenia i rozwoju, którą znakomicie odzwierciedlają również jego przekłady:

Ciasne kółko w którym się obracał, zwiększone tylko czytaniem i znajomością świata, że tak powiemy, z drugiej ręki, mogło się przyczyniać do ścięnięcia horyzontu jego kreacji artystycznych. Znał niemal tylko to, co kochał i z czym się zrosł. Mało wyjrzał na świat większy, pełen różnorodności. Pomiędzy Wilnem, Żyrowicami, Mińskiem i Białyniczami upływa całe to życie, niepragnące nawet niczego nad to, co je otaczało. (...) Tak samo w powieściach swych i humoreskach nad strefy znane nie wychodzi. Za to zakres pracy jego umysłowej jest bardzo rozległy. Pociągają go szczególnie studia filozoficzne, pisma religijne, arcydzieła sztuki, piękne formy i wielkie idee (Kraszewski 1873: 311).

Nie wiadomo, dlaczego Jankowski nie kontynuował pracy nad przekładami. Można jednak przypuszczać, że oprócz motywowanego względami patriotycznymi ostracyzmu środowiskowego i kontrowersji politycznych, jakie budziła i do dziś może budzić barwna postać Johna of Dycalp, jego przekłady popadły w zapomnienie również ze względu na swą peryferyjność oraz – bez wątpienia – pojawienie się przekładów innych tłumaczy, które spotkały się z większą przychylnością. Podobnie jak w przypadku Hołowińskiego, w kolejnych wydaniach zbiorowych tłumaczenia Jankowskiego zostały zastąpione przekładami pióra innych tłumaczy, z wyjątkiem drugiej części *Henryka IV*, która ukazała się w 1895 roku, po śmierci Jankowskiego, w trzecim tomie wydania zbiorowego *Dzieła Williama Szekspira* pod redakcją Henryka Biegeleisena, obok części pierwszej w tłumaczeniu Józefa Paszkowskiego. W tym samym tomie po raz ostatni ukazał się również jedyny przekład innego tłumacza, który często jest wymieniany w kontekście przedsięwzięcia przekładowego zainicjowanego przez Ignacego Hołowińskiego – *Król Jan* Józefa Korzeniowskiego.

Józef Korzeniowski

Józef Korzeniowski (1797–1863) stanowi niejako przeciwieństwo Jankowskiego. Podejmując się przekładu Szekspira pod koniec lat 30. XIX wieku, Korzeniowski miał już w świecie literackim ugruntowaną pozycję dramaturga i poszukiwał nowej drogi artystycznej, stopniowo ogniskując swoje zainteresowania literackie na powieści. Do dziś zresztą uważany jest za

jednego ze znaczniejszych XIX-wiecznych pisarzy. Korzeniowski pochodził z Galicji, przez większość dorosłego życia był związany z Warszawą, ale lata najistotniejsze z punktu widzenia jego przekładów Szekspira spędził na Kresach. Jeszcze jako uczeń Liceum Krzemienieckiego został dostrzeżony przez księcia Adama Czartoryskiego, który podczas wizyty w szkole w dniach 7–25 czerwca 1818 roku zaoferował młodemu Korzeniowskiemu dwie możliwości dalszego rozwoju: stypendium na studia na Uniwersytecie Wileńskim lub posadę domowego nauczyciela w Warszawie. Dzięki protekcji księcia przez kilka miesięcy Korzeniowski pracował jako nauczyciel siedmioletniego wówczas Zygmunta Krasińskiego (Kawyn 1979: 13–15).

Książę Czartoryski po raz drugi odegrał istotną rolę w karierze Korzeniowskiego w roku 1823, gdy ten starał się o katedrę wymowy i poezji w Liceum Krzemienieckim (Kawyn 1979: 19)¹³. Czartoryski wystosował pismo polecające do Józefa Twardowskiego, rektora Uniwersytetu Wileńskiego, w którym przedstawił kandydaturę Korzeniowskiego, między innymi opierając się na rozprawie Korzeniowskiego zatytułowanej *Wstęp do pisma o tragedii. O istocie poezji w ogólności, pełnej zachwyty nad dramaturgią Szekspira* (Kawyn 1979: 20; Cetera 2009: 26, 44)¹⁴. Starania o katedrę zakończyły się sukcesem: lata 1823–1833 Korzeniowski spędził w Krzemieńcu. Oprócz zajęć dydaktycznych był to dla niego również okres intensywnej pracy literackiej¹⁵. Wtedy powstała rozprawa *Kurs poezji* (1829), w której Korzeniowski wymienia Homera i Szekspira jako dwóch największych geniuszy poezji, Stratfordczyka określając mianem największego twórcy poezji dramatycznej (Korzeniowski J. 1829: 32, 255).

Również w przypadku tego tłumacza, oprócz niewątpliwego uznania dla geniuszu Szekspira, praca nad przekładem była w dużym stopniu uwarunkowana okolicznościami natury historyczno-politycznej. Po powstaniu

¹³ Patronat Czartoryskiego przyczynił się do rozwoju wielu wczesnych przedsięwzięć związanych z Szekspirem, por. kult Szekspira w Puławach, który zaowocował działalnością Karola Sienkiewicza i Krystyna Lach Szyrmy (zob. Cetera 2009).

¹⁴ Co ciekawe, o tę samą posadę w Liceum Krzemienieckim starał się wówczas także Adam Mickiewicz (Cetera 2009: 45).

¹⁵ W 1823 r. ukazał się pierwszy przekład pióra Korzeniowskiego: *Intryga i miłość* Schillera. Wtedy też powstały tragedie *Mnich* (1824), *Aniela* (1825) czy *Bitwa nad Mozgawą, czyli Mieczysław Stary* (1827), określana mianem „polskiego Hamleta” (Ratajczakowa 1993: 119–133; analiza w książce Krzysztofa Kurka *Polski Hamlet: z historii idei i wyobraźni narodowej*). Szekspirowskie inspiracje wyraźne są także w dramacie *Dymitr i Maria* (1827–1828; we Lwowie wystawiany też jako *Wróżba i zemsta*), klasyfikowanym jako tragedia zemsty, silnie nawiązującym do *Makbeta* (Kawyn 1979: 26, Komorowski 2002: 60).

listopadowym Korzeniowski został przymusowo przesiedlony do Kijowa, gdzie w latach 1833–1838 prowadził wykłady z historii Rzymu i mitologii starożytnej oraz lektorat języka polskiego na Uniwersytecie Świętego Włodzimierza. Wtedy również miał zawrzeć znajomość z Ignacym Hołowińskim i podjąć decyzję o przekładzie dzieł Szekspira:

Jeszcze w roku 1837 ułożyliśmy z ś. p. X. Hołowińskim w Kijowie, że się pracą tą zajmujemy, i co roku wydamy po jednym tomie obejmującym po cztery dramaty, dwa ściśle historyczne, a dwa z tych, gdzie Szekspir legendę jaką, wydobył z kronik, lub nowelę włoską, genialną fantazją swoją podniósł i nieśmiertelnymi typami charakterów najrozmaitszych ożywił. Ja wziąłem na siebie pierwsze, ś. p. X. Hołowiński drugie. Tak powstało tłumaczenie moje króla Jana, tak przekłady X. Hołowińskiego, w kilku tomach później wydane. Lecz okoliczności prędko nas rozdzieliły, nie mogliśmy więc blisko siebie pracować i wzajemnie na pracę swą wpływać (Korzeniowski J. 1860: 505–506).

Pobyt Korzeniowskiego w Kijowie zakończył się przymusowym wyjazdem dalej na Wschód. Korzeniowski został oskarżony o związek z antycarską działalnością studenta Ksawerego Pietraszkiewicza, w jego mieszkaniu przeprowadzono rewizję i, mimo braku dowodów, w 1838 roku wydano go do Charkowa, gdzie do roku 1846 pracował jako dyrektor gimnazjum (Kawyn 1979: 33). Właśnie tam powstał jego jedyny przekład dramatu Szekspira, *Król Jan*. Fragmenty przekładu zostały opublikowane w „Tygodniku Petersburskim” na początku 1841 roku, zaś całość została ukończona w 1842¹⁶. *Król Jan* nigdy nie ukazał się jednak w ramach serii zainicjowanej przez Hołowińskiego. Korzeniowski miał wycofać się ze spółki dużo wcześniej, rzekomo rozczarowany jakością przekładów Hołowińskiego. Tymczasem Anna Cetera podaje w wątpliwość niespójną wersję Korzeniowskiego, sugerując, że drogi tłumaczy rozeszły się jeszcze przed wydaniem pierwszego tomu *Dzieł Williama Shakspeare*. Podważa też argument o zastrzeżeniach Korzeniowskiego wobec jakości tłumaczeń Hołowińskiego: „najlepszy przekład Hołowińskiego, jakim jest *Sen nocy letniej*, zamieszczony jest właśnie w pierwszym tomie. Ponadto – tłumaczenie to sporządzone jest rymowanym jedenastozgłoskowcem, na który tak nalegał Korzeniowski” (Cetera 2009: 42–43).

¹⁶ Numery: 12, s. 65–66 (A III, S I), 13, s. 69–72 (A III, S I – cd., S II, S III), 14, s. 75–78 (A III, S IV, A IV, S I) (Cetera 2009; ta publikacja nie jest odnotowana w bibliografii Wiktora Hahna).

Losy relacji Korzeniowskiego z Hołowińskim pozostają niewiadomą, choć z korespondencji Hołowińskiego z Kraszewskim oraz publikacji na łamach „Tygodnika Petersburskiego” w 1841 roku wynika, że Korzeniowski w dużej mierze przyczynił się do odwrócenia się środowiska koterii petersburskiej od przekładów Hołowińskiego (Cetera 2009: 43). Z pewnością można za to stwierdzić, że stosunkowo szybko Korzeniowski zawarł umowę z innym tłumaczem, Alfonsem Walickim. Jego *Król Jan* ukazał się razem z przekładem *Króla Edypa* pióra Walickiego w pierwszym tomie serii *Artydziel dramatycznych* (Wilno, 1844–1845)¹⁷.

Pobyt Korzeniowskiego w Charkowie nie osłabił jego aktywności literackiej – był to okres ożywionych i intensywnych kontaktów ze światem literackim i teatralnym, a także z redakcjami licznych czasopism (Kawyn 1979: 38–39). Oprócz powstałego wówczas przekładu *Króla Jana* wyraźne szekspirowskie inspiracje można odnaleźć w jego własnej twórczości z tamtego okresu. W komedii *Zaręczyny aktorki* z 1845 roku pojawia się tłumaczenie monologu Hamleta oraz fragmentów *Otella*, zaś wpływ dramatu historycznego Szekspira widać również w *Andrzeju Batorym*, jedynym dramacie historycznym Korzeniowskiego: „Pod patronatem bowiem Szekspira kształtował się dramat, jego kompozycja, pełna rozmachu akcja. O związku z Szekspirem mówi też ulubiony i propagowany przez Korzeniowskiego od dawna wiersz bezrymowy, jedenastozgłoskowy, taki sam właśnie, jakim posłużył się, przekładając w roku 1841 Szekspirowskiego *Króla Jana*” (Kawyn 1978: 43).

Zainteresowanie Korzeniowskiego Szekspirem nie ustawało również po przeprowadzce do Warszawy w 1846 roku. W roku 1859 wydał komedię *Konkurent i mąż*, uznaną za „bardziej nowożytnie, bardziej eleganckie *Poskromienie złościcy Szekspira*” (Chmielowski 1898: 122). Znalazło się w niej miejsce również dla parodii monologu Hamleta: „Żenić się lub nie żenić – to właśnie pytanie, / Czy lepiej żywot skończyć w kawalerskim stanie” (Widman 1868: 149). Rok później, w 1860, na łamach „Biblioteki Warszawskiej” opublikowany został pierwszy akt *Ryszarda II* w tłumaczeniu Korzeniowskiego. Nigdy nie powstał jednak przekład całości sztuki. Być

¹⁷ Co ciekawe, Korzeniowski swój przekład opatrzył dedykacją dla Hołowińskiego („X. Ignacemu Hołowińskiemu, na znak Przyjaźni i Szacunku, ten kłos na polu Jego zerwany, do całkowitego snopa, ofiaruję. J. K.”), zaś sama współpraca z Walickim nie spełniła jego oczekiwań pod względem artystycznym, co, obok wyjazdu Korzeniowskiego z Charkowa, miało przyczynić się do zarzucenia przedsięwzięcia po publikacji pierwszego tomu (Korzeniowski J. 1860: 506–507).

może problemy ze zdrowiem przeszkodziły Korzeniowskiemu w dalszej pracy nad przekładem. We wstępie napisał:

Obecnie daję Bibliotece tylko akt I Ryszarda II, dla tej przyczyny, że akt ten stanowi niejako prolog do tej sztuki, jednej z najpiękniejszych Szekspira. Jest on osobną całością, i ma w sobie tyle siły i energii, tak dobrze maluje owych żelaznych ludzi, nie ujętych w swych gniewach, wysokich w swej rycerskiej szlachetności, że nigdzie może lepiej nic odbija się ów wiek i te obyczaje, razem tak dzikie i tak poetyczne (Korzeniowski J. 1860: 509).

Ziemiański Szekspir: Julian Korsak i Adam Pajgert

Julian Korsak

Niezależnie od działalności przedstawionych wyżej tłumaczy, na przełomie lat 30. i 40. XIX wieku przekładem Szekspira zajął się również Julian Korsak (1806–1855), właściwie drugi chronologicznie (po Hołowińskim) tłumacz Szekspira z oryginału. Korsak studiował na Uniwersytecie Wileńskim razem z Adamem Mickiewiczem. Po śmierci ojca zarządzał majątkiem w Strzale, gdzie, jak twierdzi Mieczysław Jackiewicz, „dojrzał jako poeta i tłumacz” (Jackiewicz 2017: b.s.). Tam właśnie 26 listopada 1830 roku miał ukończyć swój przekład *Romea i Julii*. Fragmenty zostały ogłoszone w tym samym roku, w „Tygodniku Petersburskim” (nr 50), z przypisem wydawcy: „Z radością donosimy, iż niniejszy wyjątek jest próbą dokonanego przekładu całej tragedii Szekspira. Przekład wyjdzie w druku w kwietniu przyszłego roku”. Wbrew zapowiedziom, całość tłumaczenia została wydana jednak dopiero w 1840 roku, w Wilnie, w tomie pierwszym *Nowych poezji* Juliana Korsaka. Było to drugie, pod względem chronologicznym, wydanie pełnego przekładu, po wydanym w 1839 roku pierwszym tomie przekładów Hołowińskiego. Wydanie osobne pojawiło się dopiero w 1891 roku, w serii Biblioteki Powszechnej, w Złoczowie.

Na pozór przekład Korsaka nie odegrał większej roli w polskiej recepcji Szekspira¹⁸. Jarosław Komorowski uznaje go jednak za ważny z dwóch powodów:

¹⁸ Co ciekawe, został bardzo nisko oceniony przez Michała Grabowskiego, który porównując fragmenty pracy Korsaka z tłumaczeniem Hołowińskiego, nie zdawał sobie sprawy, że w rzeczywistości krytykował fragmenty przełożone przez Mickiewicza (Grabowski

Po pierwsze, Korsak włączył do niej monolog Romea ze „sceny balkonowej” (II 2), przełożony przez Mickiewicza. Złożył w ten sposób hołd poecie, którego nazwisko – mimo rosyjskiej cenzury – umieścił w przypisie. Po drugie, studiując wydania angielskie, w dwóch miejscach za lepszy uznał tekst pierwszego, tzw. złego *Quarto*, czyli wydania pirackiego z 1597 r., i według niego przełożył część sceny ślubu (II 6) oraz ostatnią kwestię Kapuleta z 5. sceny IV aktu (Komorowski 2011: 124).

Epizodyczny niejako przypadek Korsaka sygnalizuje drugi ważny nurt kresowych przekładów Szekspira jako tekstów powstających nie tylko w warunkach burzliwych politycznych przemian, ale również w domowym zaciszu. Podczas gdy przekład Korsaka można uznać za swojego rodzaju młodzieńczą próbę, to w przypadku drugiego z ziemiańskich tłumaczy kresowych – Adama Pajgerta – świadomie przygotowany projekt przekładów Szekspira był rezultatem pogłębionej refleksji o roli dramatu w życiu narodu.

Adam Pajgert

Wykształcony we Lwowie i podczas licznych podróży zagranicznych, posiadacz niezwykle bogatej biblioteki domowej, Adam Pajgert (1829–1872) łączył ambicje pisarskie z zarządzaniem majątkiem. W roku 1855 osiadł w Sidorowie na Podolu. Od 1856 roku stale współpracował z „Dziennikiem Literackim”, publikował wiersze, artykuły oraz przekłady z angielskiego, niemieckiego, francuskiego i włoskiego. Tam również ogłosił swoje najważniejsze teksty dotyczące dramatu i literatury: *Uwagi nad tragedią nowoczesną z powodu Szyllera „Intrygi i miłości”* (1860), *Słowo o dramacie* (1862) i *O przedmiotach ujemnych w sztuce* (1868). W dwa lata po przyjeździe do Sidorowa dokonał przekładu *Juliusza Cezara*.

Mimo że nad przekładem pracował w samotności, z dala od ośrodków życia kulturalnego i intelektualnego, utrzymywał kontakty ze światem literackim. Ogromną rolę w rozwoju twórczości pisarskiej i przekładowej Pajgerta odegrała jego przyjaźń z Kornelem Ujejskim, który bardzo wspierał przedsięwzięcia Pajgerta i wrożył mu wspaniałą karierę literacką: „Z ciekawości serdeczną wyglądać będę Twego *Juliusza Cezara*. Zdaje mi się, że masz misję polszczyć nam Szekspira. Spolszczywszy go, będziesz może

1843: 151–181). Późniejsze próby Grabowskiego wybrnięcia z niezręczności dają ciekawy wgląd w specyfikę środowiska literackiego Kresów.

sam pisać dramaty, ale to później; jeszcze młody jesteś” (list Ujejskiego do Pajgerta z 10 sierpnia 1857 r., Sudolski 2004: 60).

Przekład *Juliusza Cezara* został wydany dwa lata później, w 1859 roku we Lwowie, nakładem Karola Wilda. Doczekał się kilku wznowień w XIX i na początku XX wieku; stał się także podstawą kilku adaptacji teatralnych. Wiadomo, że Pajgert pracował już wtedy nad kolejnym przekładem, *Henrykiem IV*, jednak rękopis przekładu zaginęł. W liście do Kazimierza Władysława Wójcickiego z 20 listopada 1859 roku Pajgert napisał, że słyszał o tłumaczeniu *Henryka IV* pióra Paszkowskiego, jednak skoro sam zdążył przełożyć pierwsze trzy akty, nie chciał rezygnować z rozpoczętej pracy. Pytał również, czy powstały już przekłady *Ryszarda II* i *Ryszarda III*, gdyż w kolejnym roku chciał zająć się przekładem *Ryszarda II*, „jednym z najpiękniejszych Szekspira, i może najdoskonalszym dramatem politycznym dotąd napisanym” (Korespondencja Adama i Kalasantego Pajgertów, k. 84–85).

Cytowany list świadczy o tym, że tłumacz zdawał sobie sprawę z potrzeby przełożenia całości kanonu Szekspirowskiego – jednak niekoniecznie przez jedną osobę. Wyraźne jest tu pragnienie wypełnienia luki w dotychczasowych przekładach dramatów Szekspira oraz powściągnięcie własnych ambicji. Ze wspomnienia Władysława Zawadzkiego wynika, że początkowo Pajgert miał zamiar przetłumaczyć wszystkie dzieła Szekspira:

Przez długi czas nosił się z myślą przełożenia całego Szekspira. – Gdy tego dokonam, mawiał, będzie spełnione literackie zadanie życia i pozostawię po sobie trwałą ślad w literaturze. Jeżeli mi się powiedzie tego dokonać, to już będzie wiele. Na tym można poprzestać. Odstąpił wszelako później od tego zamiaru, podobno głównie z powodu przekładu Szekspira przez Paszkowskiego, któremu wielkie przyznawał zalety. Inne prace i studia innego rodzaju odwróciły następnie myśl jego w inną stronę (Zawadzki 1961: 312).

Jednocześnie warto zauważyć, że Pajgerta interesowały przede wszystkim dramaty historyczne Szekspira, co miało ścisły związek z jego poglądami na temat polskiego dramatu oraz roli przekładów Szekspira w literaturze. We wspomnianej rozprawie *Słowo o dramacie* (1862) Pajgert nie tylko dowodził geniuszu i kunsztu dramatycznego Szekspira, które opisywał już wcześniej w *Krytycznym poglądzie na Juliusza Cezara* umieszczonym na końcu wydania swojego przekładu, ale przede wszystkim wykazał, że ze względów historycznych w polskiej literaturze nie wykształcił się gatunek dramatu historycznego: „W historii naszej nie ma królobójców ni królów zbrodniarzy, ani rewolucji pałacowych, ani faworytów intrygantów, po szczeblach zbrodni

do szczytu władzy się pnących, ani kobiet przez rozbudzenie płciowych namiętności losami kraju wicherzających, jak to gdzie indziej się działo” (Pajgert 1862: 540). Pajgert dostrzegł w polskiej historii brak opowieści uniwersalnych, które można by przekazać za pomocą języka dramatu. Wydaje się, że z tych wniosków wywiódł konieczność przekładu sztuk historycznych Szekspira, nie tylko dla uzupełnienia luki w dotychczasowych przekładach Szekspira na język polski, ale również dla wzbogacenia polskiej literatury o nowy, nieobecny w niej do tej pory gatunek dramatu historycznego.

Realizację ambicji literackich uniemożliwiły problemy zdrowotne Pajgerta, związana z nimi konieczność wyjazdów do uzdrowisk oraz jego przedwczesna śmierć (w wieku czterdziestu jeden lat):

Wyjeżdżał z kraju [do Františkovy Lázně, czyli do Franciszkowych Łaźni w Czechach, tuż przed śmiercią – AK] pełen najbujniejszych projektów, literackich planów do nowych studiów i dzieł nowych. Przejeżdżając przez Lwów, pozostawił do druku rękopis, obejmujący zbiór nowych poezji, mianowicie jeden tom przekładów, a drugi poezji oryginalnych. Tęsknił do chwili, w której – za powrotem do kraju, zbywszy się wszelkich innych zajęć – miał się oddać wyłącznie pracy naukowej i piśmienniczej i zużytkować nagromadzony wieloletnimi studiami zasób myśli i wiedzy. Śmierć, jak sieć pajęczą, zerwała te zamiary, zniszczyła plany i nadzieje (Zawadzki 1961: 308).

Szekspir w niewoli: Apollo Nałęcz Korzeniowski i Antoni Pietkiewicz

Apollo Nałęcz Korzeniowski

O ile w przypadku Korsaka i Pajgerta, przedstawicieli „nurtu ziemiańskiego” w przekładach kresowych, dalsze plany przekładowe pokrzyżowały problemy zdrowotne i przedwczesna śmierć, o tyle dokonani dwóch ostatnich z omawianych tłumaczy Szekspira na Kresach, Apolla Nałęcz Korzeniowskiego i Antoniego Pietkiewicza, nie sposób rozpatrywać bez odniesień do kontekstu politycznego czy narodowego. Korzeniowskiego i Pietkiewicza bardzo wiele łączy – obaj związani byli z Żytomierzem, który w tamtym okresie przeżywał okres krótkiego, lecz intensywnego rozkwitu¹⁹.

¹⁹ W połowie XIX w. w Żytomierzu zamieszkało wielu wybitnych przedstawicieli świata kultury. Rozwój ich przedsięwzięć, takich jak spółka wydawnicza czy niezrealizowa-

Tam właśnie wspólnie pracowali nad przekładem *Legendy wieków* Wiktora Hugo, obaj korespondowali też z Kraszewskim, a także obaj w podobnym czasie zostali uwięzieni za swoją działalność patriotyczną i w podobnym czasie pracowali nad przekładem dzieł Szekspira.

Apollo Nałęcz Korzeniowski (1820–1869), ojciec pisarza Josepha Conrada, urodził się we wsi Honoratka na Ukrainie. Ukończył gimnazjum w Żytomierzu, a na początku lat 40. XIX wieku studiował prawo i orientalistykę na uniwersytecie w Petersburgu. Od roku 1852 zarządzał majątkiem we wsi Łuczyniec na Podolu, a w 1856 ożenił się z Eweliną Bobrowską. Od 1859 roku Korzeniowski mieszkał w Żytomierzu, gdzie pracował jako sekretarz w Stowarzyszeniu Księgarsko-Wydawniczym; był też członkiem zarządu miejscowego teatru. Po przeprowadzce do Warszawy w 1861 roku zaangażował się w konspiracyjną działalność społeczno-polityczną, jako aktywny działacz ruchu narodowego organizował manifestacje polityczne²⁰. W nocy z 20 na 21 października 1861 roku został aresztowany i osadzony w X pawilonie Cytadeli. W maju 1862 roku skazano go na zesłanie do Wołody, którą później zmieniono na Czernihów, gdzie przebywał do roku 1867.

Zesłanie bardzo źle wpłynęło na stan psychiczny Korzeniowskiego. W 1862 roku w liście do przyjaciół, Gabrieli i Jana Zagórskich, pisał o nastalgi i dojmującej tęsknocie za ziemią ojczystą:

Czy nie lepiej tu umrzeć? Jako wspomnienie, wygnanie i śmierć na nim jest lepszą i jędrniejszą służbą prawdzie i miłości dla kraju niż powrót człeka, który stęsknieje tu, zgnije i ze zgnilizną powróci. A że wziąłem z sobą trochę ziemi rodzinnej – ojczystej, to śmierć mię nie straszy, gdyż przynajmniej tutejsza przeklęta ziemia trupich oczu mych i serca ucichłego nie dotknie. Zresztą wygnanie uważamy nie jako karę, ale jako nową fazę i postać służby krajowi. Dla nas kary być nie może, bośmy niewinni (Najder, Skolik 2006, t. I: 141).

Stan przygnębienia pogłębiły problemy finansowe oraz choroba ukochanej żony. Wtedy właśnie, prawdopodobnie około 1865 roku, Korzeniowski tworzył swój przekład *Komedii obłędów* Szekspira. W przeciwieństwie do poprzedników, celem Korzeniowskiego było nie tylko wzbogacenie polskiej

ne Towarzystwo Kredytowe, został jednak zablokowany przez władze. W tamtym okresie Żytomierz odwiedził również syn Adama Mickiewicza, Władysław.

²⁰ Między innymi obchody rocznicy unii lubelskiej, unii horodelskiej, próba zbojkotowania wyborów samorządowych w Warszawie; wcześniej, w 1854 r., Korzeniowski próbował zorganizować powstanie na tyłach wojsk rosyjskich walczących na Krymie. Był inicjatorem założenia Komitetu Miejskiego, naczelnego organu tzw. czerwonej konspiracji.

literatury – w jego przypadku praca nad przekładem mogła stanowić rodzaj terapii, możliwość oderwania się od codziennych problemów: „W tej cichej rozpaczy pracował; poprawiał lub kończył dawniej wykonane albo zaczęte tłumaczenia dramatów Wiktora Hugo; przełożył *Komedię obłądów* Szekspira, *Ciężkie czasy* Dickensa. W jesieni tegoż roku zaczął coraz bardziej zapadać na zdrowiu” (Buszczyński 1870: 40–41).

Decyzja o publikacji przekładu zapadła na początku sierpnia 1865 roku. *Komedia obłądów* została wydana w czasopiśmie „Kłoso” w roku 1866. Aktywność, z jaką Korzeniowski zabiegał o wydanie swoich przekładów, oraz rozmiary prac, których podejmował się na zesłaniu, wskazują na słuszność obserwacji Zdzisława Najdera:

W zagranicznych (zwłaszcza angielskich i amerykańskich) opracowaniach pokutowała przez wiele lat koncepcja Apollona Korzeniowskiego jako *death oriented*, „dążącego do własnej śmierci” – oparta na wyrwaniu z historycznego i kulturowego kontekstu poszczególnych zdań i słów z jego patriotycznych utworów. (...) Inna legenda głosi, że Apollo załamał się po śmierci żony i trwał biernie, pogrążony w rozpaczy. Podważają ją nie tylko listy zamieszczone w tym tomie, ale także rozmiar pracy wykonanej przez niego – człowieka chorego i wreszcie umierającego na gruźlicę – w latach 1865–1869 (Najder, Skolik 2006: 24).

Rok później Korzeniowski opublikował jeszcze *Studia nad dramatycznością w utworach Szekspira* (1868), artykuł, w którym uwypuklił znaczenie cenionych przez siebie wartości narodowych w dramatach historycznych Szekspira i rolę, jaką przekłady jego dzieł powinny odegrać w polskiej literaturze:

Przekład utworów Szekspira uważamy za wielki nabytek dla literatury naszej. Oswojenie się z tajemnicami jego dramatycznej sztuki, korzyścią niezmierną dla poświęcających się temu rodzajowi piśmiennictwa być może dziś, a niezawodnie będzie z czasem, jutro, kto wie? Ale broń Boże, abyśmy tymi słowami mieli zachęcać lub wywoływać naśladowców u nas tego wielkiego poety. Naśladownictwo, zabójczą jest rzeczą. (...) Szekspira trzeba tylko pytać, jak pisze wielki poeta dramatyczny? On wszystkimi utworami swymi odpowie: miej myśl swojską, rodzimą, staw przed oczy pospólności swej ziemi — swojego czteka; mierz go swoim pojęciem, a w zwierciadle własnego i powszechnego ducha ukaż; a jeśli kształtniejszej i bardziej pospólnej formy dla obrazu swego nie znalazłeś, bierz moją. Twórz z siebie i swoje – a wyrazić to możesz choćby moim sposobem (Korzeniowski A. 1868: 232).

Korzeniowski poważnie traktował zadanie wzbogacania literatury narodowej, jednak nie należy pomijać innej istotnej kwestii – publikacje przekładów wiązały się z poprawą sytuacji finansowej tłumacza, który borykał się z coraz większymi problemami zdrowotnymi. O tym, jak wielkie nadzieje na poprawę swojej sytuacji materialnej pokładał w tłumaczeniach Szekspira, świadczą wzmianki o kolejnych przekładach, z których niestety żaden nie został zachowany. Wiadomo z pewnością, że jeszcze w 1866 roku Korzeniowski ukończył przekład komedii *Wiele hałasu o nic*; tłumaczenie nie zostało jednak opublikowane, a rękopis zaginął. Korzeniowski pisze o nim w liście do Kazimierza Kaszowskiego, krytyka, który wspierał jego działalność na zesłaniu:

Posłałem Jenikiemu tłumaczenie komedii Szekspira *Wiele hałasu o nic*. Prawdziwie darmo dać ją nie mogę. Ale choćby niewiele wziąć, to niech sprzeda, bo potrzeby Bóg zysła na to towarzystwo dobroczynne, które zagnieździło się w mym sercu. Są tam i inne rękopisma u „Kłosów”, w następnym liście przyślę Ci ich spis z upoważnieniem odebrania onych; a zrobisz z nimi, co będzie można i co Ci zdawać się będzie (list z 10/22 listopada 1866 r., Najder, Skolik 2006: 176–177).

Z kolei w listach Josepha Conrada można znaleźć niepotwierdzoną w innych źródłach informację, że oprócz dwóch wymienionych sztuk, Korzeniowski przetłumaczył również *Dwóch panów z Werony*, *Jak wam się podoba* oraz *Otella*²¹ (Zych 2010: 22). Niewykluczone, że Conrad przypisał ojcu przekład sztuk, które po prostu czytał w młodości (Taborski 1957: 83), jednak mimo to nie sposób nie spojrzeć z uznaniem na zakres działalności literackiej Korzeniowskiego na zesłaniu. Mimo przeciwności losu, osobistych tragedii i przymusowej alienacji, Korzeniowski jawi się jako aktywny i zdeteminowany twórca:

Czesław Miłosz piękny szkic o Apollonie Korzeniowskim, napisany w 1956 r., zawarł w *Prywatnych obowiązkach*. Ojciec Conrada prezentuje się tu bynajmniej nie jako typowy kresowy szlachcic, skoncentrowany na gospodarskich sprawach, lecz jako ktoś świetnie zorientowany w literaturze europejskiej, tłu-

²¹ „Nałęcz-Korzeniowski przetłumaczył też kilka sztuk Szekspira. W liście do Edwarda Garnetta z 20 stycznia 1900 r. syn Korzeniowskiego, Joseph Conrad, podaje następującą listę: *Komedia obłądów*, *Jak wam się podoba*, *Dwaj panowie z Werony*, *Wiele hałasu o nic* i *Otello*. Conrad wspomina, że ojciec otrzymywał zredagowane wersje przekładów do korekty i dodaje, że przekładów Szekspira mogło być więcej” (Zych 2010: 22, przeł. A.K.).

macz Dickensa, Hugo, Szekspira, autor granych z powodzeniem dramatów. Miał aspiracje, by studiować w Berlinie, odbył pięcioletnie studia, co prawda – niezbyt regularne, w Petersburgu. Trudno mu odmówić wyjątkowych talentów i szerokich horyzontów intelektualnych (Ratajczak 2007: 224–225).

Dokonania tłumaczeniowe Korzeniowskiego stanowią jeszcze jeden dowód na to, że geograficzne usytuowanie tłumaczy kresowych, a nawet doświadczenie zesłania czy uwięzienia, nie przekreślało ambitnych planów wobec Szekspira, a czasem – paradoksalnie – stanowiło wręcz jedną z przesłanek przekładu²². Równie wyraźnie widać to w przypadku ostatniego z omawianych kresowych tłumaczy Szekspira, Antoniego Pietkiewicza.

Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)

Antoni Pietkiewicz (1823–1903) pochodził z guberni mińskiej; ukończył gimnazjum w Słucku, a następnie pracował jako guwerner w dworach na Podolu. Był wolnym słuchaczem na wydziale filozoficzno-literackim uniwersytetu w Kijowie, ale ze względów finansowych nie ukończył studiów. W 1857 roku ożenił się z Ludwiką Sierżputowską, a w 1859 przeprowadził się do Żytomierza, gdzie razem z żoną założył gimnazjum męskie i zaprzyjaźnił się między innymi z Apollonem Korzeniowskim. W 1862 roku żona Pietkiewicza została aresztowana za udział w manifestacji patriotycznej; znalazła się w więzieniu w Owruczu. Pietkiewicz pojechał za nią i sam również został aresztowany – podejrzewano go o sprzyjanie powstaniu. Podczas pobytu w więzieniu w Kijowie w latach 1864–1866 nauczył się języka angielskiego i prawdopodobnie wtedy podjął decyzję o tłumaczeniu Szekspira. Po uwolnieniu w 1866 roku, był kilkakrotnie przesiedlany, borykał się z problemami finansowymi i miał problem ze znalezieniem pracy ze względu na swoją polityczną przeszłość. W tym samym roku w czasopiśmie „Kłosy” ukazał się jego przekład dwóch sonetów Szekspira: XXII i CXXX („Kłosy” 1866, nr 58)²³. Po śmierci żony w 1868 roku Pietkiewicz znowu podjął pracę guwenera w majątkach na Podolu.

²² Warto tu wspomnieć, o „skrajnym”, nieomawianym tutaj przypadku Gustawa Ehrenberga, którego przekład *Powieści zimowej* można traktować jako swoisty owoc zesłania, z wraźnymi analogiami na poziomie biograficzno-fabularnym.

²³ Jego przekłady sonetów zostały opublikowane również w czasopiśmie „Świt” 1884, nr 21; 1885, nr 12, 16.

Przetłumaczył trzy sztuki Szekspira: *Króla Leara*, *Burzę* i *Makbeta*. Wszystkie, podobnie jak sonety, zostały wydane w czasopiśmie, pod pseudonimem Adam Pług. *Burza* ukazała się jeszcze w 1868 roku w „Kłosach”, *Król Lir* – w „Tygodniku Mód i Powieści” w 1870 roku; w tym samym roku doczekał się również osobnego wydania we Lwowie, z dedykacją: „Drogim współtowarzyszom w nauce angielskiego języka z 1864 roku poświęca Tłumacz”. Z kolei *Makbet* ukazał się również na łamach „Kłosów” w roku 1871.

Władysław Tarnawski sugeruje, że Pietkiewicz traktował przekłady jako swoistą rozrywkę intelektualną:

Moim zdaniem Pług przystępował do spolszczenia *Króla Lira* bez zamiaru współzawodnictwa z poprzednikami. Ponieważ mieliśmy już cztery przekłady tej tragedii, więc nie była mu bodźcem chęć wzbogacenia literatury. Po prostu dla własnej przyjemności tłumaczył rzecz, która mu się podobała, a że był zadowolony z wyniku, więc pracę swą ogłosił. Takie przynajmniej wrażenie odnosi się z jej przeczytania (Tarnawski 1914: 118).

Okoliczności towarzyszące przekładom Pietkiewicza były jednak o wiele bardziej dramatyczne. Pomysł przekładu zrodził się prawdopodobnie podczas pobytu w więzieniu, gdzie Pietkiewicz uczył się angielskiego, zaś same przekłady powstawały w szczególnie trudnym okresie życia tłumacza, po śmierci żony, w ciężkiej sytuacji materialnej.

Przez resztę życia Pietkiewicz związany był z Warszawą, gdzie od 1874 roku związał się z redakcją „Kłosów”, a w latach 1879–1890 pełnił funkcję redaktora naczelnego tego czasopisma. Wieloletnia przyjaźń łączyła go nie tylko z Apollonem Korzeniowskim, ale również z Kraszewskim, z którym utrzymywał stałą korespondencję. Był inicjatorem i współredaktorem książki jubileuszowej na cześć pisarza (1880).

Rozproszenie różnorodnych, niezależnych od siebie przedsięwzięć przekładowych w XIX wieku utrwala obraz Kresów jako przestrzeni, wobec ogromu której jednostka może jedynie zamknąć się we własnym świecie, z dala od zgiełku ośrodków kultury czy życia intelektualnego i poświęcić się samotnej pracy, często żmudnej, niedocenianej, niekiedy zapomnianej. W przypadku kresowych tłumaczy Szekspira szczególnie ważny jest pionierski, prekursorski charakter ich przedsięwzięć – omówione w artykule postaci niejako torowały drogę przedsięwzięciom kolejnych tłumaczy, najczęściej z przyczyn ideowych czy osobistych podejmowały się dzieła, które nie gwarantowało zysku innego niż literacka sława. W tym zamkniętym ziemiańskim środowisku tłumacze oraz mecenas ich przedsięwzięć

wzajemnie zaszczepiali sobie ambicje literackie, co z pewnością wpływało na ponawiane próby przekładowe wśród szlachty wołyńskiej czy w kręgu wileńskim. Równie ważną kwestią jest to, że zdecydowana większość tych przedsięwzięć to projekty (pozornie) nieudane, nieobecne w głównym nurcie recepcji Szekspira, bo stosunkowo szybko zepchnięte na margines świadomości literackiej i teatralnej, przesłonięte przez kolejne, być może bardziej udane artystycznie, lecz również lepiej w swej szekspirowskiej stylistyce i idiomatyce rozumiane, przekłady. Gdyby jednak nie zmagania i determinacja tłumaczy kresowych, sukces późniejszych tłumaczy przyszedłby znacznie trudniej, nie nastąpiłoby też tak silne rozbudzenie świadomości czytelników, krytyków i twórców teatralnych.

Wszystkie te elementy sprawiają, że trudno traktować dokonania kresowych tłumaczy Szekspira jako porażkę czy pracę niegodną uwagi. W latach 1830–1871, a więc w okresie niezwykle trudnym z historycznego punktu widzenia, na Kresach powstało siedemnaście kompletnych przekładów dwunastu różnych sztuk Szekspira, dokonanych przez siedmiu tłumaczy. Wiele z tych przekładów wypłynęło z bardzo osobistej potrzeby obcowania z tekstem Szekspira czy wręcz z poczucia misji wzbogacenia polskiej literatury. Każdy z omówionych tłumaczy kresowych był postacią oryginalną, nietuzinkową, a zestawienie ich doświadczeń odsłania fascynującą się zależność między kwestiami estetycznymi, artystycznymi, politycznymi i przestrzenią geograficzną.

Bibliografia

- Bakuła B. 2006. *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, „Teksty Drugie”, 6, s. 11–33.
- Bartoszyński K., Stefanowska Z. 1992. *Placyd Jankowski*, w: M. Janion, M. Maciejewski, M. Gumkowski (red.), *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, t. III, Warszawa: Instytut Badań Literackich, s. 185–206.
- Budrewicz A. 2004. *Gdy arcybiskup przekłada dramat świecki... Książd Ignacy Hołowiński wobec Szekspira*, w: P. Fast (red.), *Socjologiczne aspekty przekładu*, Katowice–Warszawa: Wydawnictwo Śląsk, s. 101–117.
- 2005. *Dwugłos o Szekspirze: Józef Ignacy Kraszewski i Ignacy Hołowiński*, w: H. Bursztyńska (red.), *Od strony Kresów. Studia i szkice. Część trzecia*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, s. 53–61.
- Budrewicz-Beratan A. 2009. *Stanisław Egbert Koźmian – tłumacz Szekspira*, Kraków: Dom Wydawnictw Naukowych.

- Buszczyński S. 1870. *Mało znany poeta, stanowisko jego przed ostatniem powstaniem, wygnanie i śmierć. Ustęp z dziejów społecznych południowej Polski*, Kraków: b.w.
- Cetera A. 2009. *Smak morwy. U źródeł recepcji przekładów Szekspira w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Charkiewicz W. 1928. *Placyd Jankowski (John of Dycalp): życie i twórczość*, Wilno: Koło Polonistów *Sl. U. S. B.*
- Chmielowski P. 1898. *Józef Korzeniowski: Jego życie i działalność literacka: zarys biograficzny*, Petersburg: Nakładem Kazimierza Grendyszyńskiego.
- Czaplejewicz E. 1996. *Czym jest literatura kresowa?*, w: E. Czaplejewicz, E. Kasperski (red.), *Kresy w literaturze: Twórcy dwudziestowieczni*, Warszawa: Wiedza Powszechna, s. 7–73.
- Grabowski M. 1843. *O polskim tłumaczeniu Szekspira. Wyjątek ze studiów nad Szekspirem*, „Rocznik Literacki Składający się z Pism Wierszem i Prozą Celniejszych Społecznych Pisarzy Naszych”, Petersburg, s. 151–181.
- Hahn W. 1958. *Shakespeare w Polsce. Bibliografia*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jackiewicz M. 2017. *Julian Korsak – poeta z Nowogródzczyzny*, Nowogródzczyzna Online, <https://nowogrodzczyzna.jimdo.com/2017/09/14/julian-korsak-poeta-z-nowogr%C3%B3dczyzny/> (dostęp: 28.02.2018).
- Kawyn S. 1979. *Józef Korzeniowski. Studia i szkice*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Komorowski J. 1986. *Shakespeare w Wilnie 1786–1864*, „Pamiętnik Teatralny” 2–3, s. 181–200.
- 1991. *Polskie szekspiriana. 2. Shakespeare księdza Kefalińskiego*, „Pamiętnik Teatralny” 1, s. 11–17.
- 1996. *Shakespeare and the Birth of Polish Romanticism: Vilna 1786–1846*, „Theatre Research International”, s. 141–146.
- 2002. *Piramida zbrodni. „Makbet” w kulturze polskiej 1790–1989*, Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk.
- 2011. *Shakespeare w Wilnie 1786–1864*, w: J. Komorowski, *Nie tylko Shakespeare. Studia z dziejów teatru i dramatu XVI–XX wieku*, Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, s. 97–136.
- Korespondencja Adama i Kalasantego Pajgertów, 1836–1872 i b.d., Biblioteka Ossolineum, rkps Ossolineum 5736/II.
- Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego, 1838–1844, Biblioteka Jagiellońska, rkps BJ 6456 IV.
- Korespondencja Michała Grabowskiego, 1839, Biblioteka Kórnicka, rkps Bibl. Kórnic. 1160.
- Korpała J. 1928. *Józef Korzeniowski jako profesor literatury w Krzemieńcu*, „Pamiętnik Literacki”, s. 616–630.
- Korzeniowski A. Naęcz. 1868. *Studia nad dramatycznością w utworach Szekspira*, „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”, tom drugi, 1–17, s. 219–232.
- Korzeniowski J. 1829. *Kurs poezji*, Warszawa: N. Glücksberg.

- 1860. *Kilka słów wstępnych*, „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”, s. 505–509.
- Kostrowiec Ż. 1843. *Krytyka: John of Dycalp*, „Pamiętnik Elfa”, „Tygodnik Petersburski”, nr 55, s. 325.
- Kraszewski J.I. 1873. *John of Dycalp*, „Tygodnik Ilustrowany” 285, s. 293–294; 286, s. 311.
- Kurek K. 1999. *Polski Hamlet: z historii idei i wyobraźni narodowej*, Poznań: PSP. Seria Literacka.
- Najder Z., Skolik J. (red.) 2006. *Polskie zaplecze Josepha Conrada Korzeniowskiego. Dokumenty rodzinne, listy, wspomnienia*, t. I i II, , Lublin: Wydawnictwo Gaudium.
- Pajgert A. 1862. *Słowo o dramacie*, „Dziennik Literacki” 64, s. 515–516; 65, s. 522–523; 66, s. 531–532; 67, s. 539–540.
- Ratajczak W. 2007. *Kresy Conrada*, w: K. Trybuś, J. Kałużny, R. Okulicz-Kozaryn (red.), *Kresy – dekonstrukcja*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, s. 217–227.
- Ratajczakowa D. 1993. *Polski Hamlet, czyli Bitwa nad Mozgawą*, w: J. Ciechowicz, Z. Majchrowski (red.), *Od Shakespeare'a do Szekspira*, Gdańsk: Centrum Edukacji Teatralnej, s. 119–133.
- Stupkiewicz S., Śliwińska I. (red.). 1972. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, 9, Romantyzm: hasła osobowe P–Ż, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy–Instytut Badań Literackich PAN.
- Sudolski Z. (red.) 2004. *Żyję miłością. Korespondencja Kornela Ujejskiego 1844–1897*, Warszawa: Wydawnictwo Ancher.
- Taborski R. 1957. *Trud tłumacza*, w: R. Taborski, *Apollo Korzeniowski. Ostatni dramatopisarz romantyczny*, Wrocław: Zakład im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, s. 73–83.
- Tarnawski W. 1914. *O polskich przekładach dramatów Szekspira*, Kraków: Akademia Umiejętności.
- Widman K. 1868. *Józef Korzeniowski: studium literackie*. Lwów: E. Winiarz.
- Wojda D. 2007. *Szulzowskie reprezentacje pogranicza kulturowego w perspektywie postkolonialnej*, „Teksty Drugie” 4, s. 233–247.
- Zawadzki W. 1961. *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*, oprac. A. Knot, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Zych G. 2010. *Apollo Nałęcz-Korzeniowski as Critic and Translator*, „The Yearbook of Conrad Studies”, s. 7–28.
- Żurowski A. 1976. *Szekspijadiy polskie*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.

Przekłady dzieł Williama Szekspira (w kolejności chronologicznej)

1830. *Romeo i Julia* (II 5, III 2, III 5), przeł. J. Korsak, „Tygodnik Petersburski”, nr 50, s. 429–430.
1839. *Dzieła Williama Shakspeare*, t. 1, przeł. I. Kefaliński [I. Hołowiński], Wilno: T. Glücksberg.
1840. *Romeo i Julia*, przeł. J. Korsak, w: *Nowe Poezye*, T. 1, Wilno: J. Zawadzki.
1841. *Dzieła Williama Shakspeare*, t. 2, przeł. I. Kefaliński [I. Hołowiński], Wilno: T. Glücksberg.

1842. *Puste kobiety z Windsoru* [*Wesołe kumoszki z Windsoru*], przeł. John of Dycalp [P. Jankowski], Wilno: wyd. A. Zawadzkiego.
1844. *Król Jan*, przeł. J. Korzeniowski, Wilno: wyd. A. Zawadzkiego.
1845. *Północna godzina* [*Wieczór Trzech Króli*], przeł. John of Dycalp [P. Jankowski], Wilno: wyd. A. Zawadzkiego.
1847. *Dziela Williama Shakspeare*, t. 3, przeł. John of Dycalp [P. Jankowski], Wilno: T. Glücksberg.
1856. *Juliusz Cezar*, przeł. J. Paszkowski, „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”, t. 2.
1857. *Makbet*, przeł. A. E. Koźmian, Poznań: J. K. Żupański.
1859. *Juliusz Cezar*, przeł. A. Pajgert, Lwów: Karol Wild.
1866. *Komedia Oblędów*, przeł. A. Nałęcz Korzeniowski, „Kłosy”, nr 36–41.
1868. *Burza*, przeł. A. Pług [A. Pietkiewicz], „Kłosy”, nr 132–137, 139–140, 142–143.
1870. *Król Lir*, przeł. A. Pług [A. Pietkiewicz], „Tygodnik Mód i Powieści”, nr 41–50.
1870. *Król Lir*, przeł. A. Pług [A. Pietkiewicz], „Mrówka”, z. 1–5.
1870. *Król Lir*, przeł. A. Pług [A. Pietkiewicz], Lwów: Wydawnictwo Mrówki.
1871. *Makbet*, przeł. A. Pług [A. Pietkiewicz], „Kłosy”, nr 312–322.
1871. *Powieść zimowa*, przeł. G. Ehrenberg, Kraków: Druk Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- 1875–1877. *Dziela dramatyczne Williama Shakespeare (Szekspira). Wydanie ilustrowane ozdobione 545 drzeworytami rysunku H. C. Selousa*, przeł. S. E. Koźmian, J. Paszkowski, L. Ulrich, pod red. J.I. Kraszewskiego, T. 1–3, Warszawa: Spółka Wydawnicza Księgarzy.
1895. *Dziela dramatyczne Williama Shakespeare (Szekspira) w dwunastu tomach*, przeł. L. Ulrich, pod red. J.I. Kraszewskiego, T. 1–12, Kraków: G. Gebethner i Spółka.